

W Polsce działa obecnie ponad 10 tys. Fundacji, i z roku na rok jest ich więcej. Niestety niektórzy traktują prowadzenie fundacji jak sposób na biznes a nie działalność pożytku publicznego. –Co prawda, żeby prowadzić fundację trzeba mieć głowę na karku, ale żeby sprawnie funkcjonowała, musi kierować się głównie działalnością społeczną– mówi Martha Krolikowski, prezes polskiego oddziału Lyoness Child&Family Foundation, międzynarodowej organizacji charytatywnej wspomagającej edukację najmłodszych.

Według niedawno opublikowanych badań CBOS w porównaniu z sytuacją sprzed dwóch lat, deklarowany poziom aktywności w organizacjach obywatelskich w Polsce wzrósł o 8 punktów procentowych. Według specjalistów, wiąże się to z naturalnymi potrzebami. –W Polsce wciąż wzrasta poziom zadowolenia materialnego i poczucie bezpieczeństwa. Kolejną z ludzkich potrzeb jest poczucie miłości, przynależności i solidarności– mówi dr Michał Wenzl, socjolog z Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej.

Wzrosła także liczba fundacji. Jeszcze kilka lat temu było ich około 8 tys. Dziś w Polsce działa już ponad 10 tys. fundacji.

Głównym polem działań fundacji w Polsce jest sport i rekreacja. Prawie 40 proc. organizacji pozarządowych zajmuje się tymi dziedzinami. Na drugim miejscu jest edukacja i wychowanie, które stanowią prawie 13 proc. organizacji z trzeciego sektora. Co zaskakujące, najbardziej znane fundacje, czyli te zajmujące się ochroną zdrowia stanowią jedynie 7 proc.

U nas non profit

W Polsce nie jest prawnie dopuszczona forma fundacji interesu prywatnego, tak jak np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie tego typu instytucje są głównym organizatorem szkolnictwa wyższego. Także w wielu krajach Europy prawo daje możliwość tworzenia fundacji służących realizacji celu prywatnego. Chociażby w Niemczech gdzie mogą być tworzone fundacje rodzinne wypłacające świadczenia członkom rodziny fundatora. Jednak w Polsce wcale nie jest trudno założyć organizację pozarządową. Fundację czy stowarzyszenie może założyć praktycznie każdy. Wystarczy mieć pomysł i trochę wolnego czasu na załatwienie formalności. Choć większość fundacji jest nastawiona na działalność społeczną to wciąż znajdują się spryciarze, którzy korzystając z ulg przysługujących tego typu organizacjom, de facto prowadzą swój biznes. Jednak według ekspertów, takie organizacje nie utrzymają się zbyt długo. –Fundacja ma szansę przetrwać tylko wtedy gdy jej działania są pożyteczne dla innych. Jeśli będzie inaczej, to prędzej czy później ludzie odwrócą się do niej plecami– twierdzi Martha Krolikowski.

Znani pomagają

W większych fundacjach zazwyczaj pracuje sztab ludzi. Są to osoby w różnym wieku, o różnym wykształceniu. –Oczywiście są stanowiska, gdzie wymagane są konkretne umiejętności, jak np. księgowość. Jednak w większości przypadków, dobieram zespół według cech charakteru. Pracuję z ludźmi gotowymi do poświęceń, kreatywnymi i konsekwentnymi– mówi prezes Fundacji Lyoness Child&Family. Coraz chętniej w działalność fundacji angażują się również popularne osoby, które zachęcają ludzi do wspólnego działania. –Dla mnie to jest coś zupełnie naturalnego. Jeśli tylko mogę, to angażuję się we wszystkie akcje charytatywne– mówi Radosław Gilewicz były reprezentant Polski w piłce nożnej. I rzeczywiście, tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego, kiedy padło hasło ze strony fundacji Lyoness o wyjeździe do dzieci z zalanej przez powódź Bogatyni, długo nie trzeba było namawiać do współpracy. Do najmłodszych, oprócz przyborów szkolnych, trafiły również akcesoria sportowe ufundowane właśnie przez firmę Gilewicza. –Dzięki wsparciu znanych osób, efekt jest spotęgowany, bo piłka od znanego sportowca cieszy bardziej, niż taka zwykła ze sklepu– mówi Martha Krolikowski.

Kobold PR